

*Sygn. akt I ACa 586/13*

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 października 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi I Wydział Cywilny

w składzie:

<b>Przewodniczący:</b>	<b>SSA Tomasz Szabelski (spr.)</b>
<b>Sędziowie:</b>	<b>SA Lilla Mateuszczyk</b> <b>SO del. Joanna Walentkiewicz - Witkowska</b>
Protokolant:	sekr. sądowy Joanna Płoszaj

po rozpoznaniu w dniu 30 października 2013 r. w Łodzi

na rozprawie

sprawy z powództwa **K. Z.**

przeciwko **Skarbowi Państwa - Zakładowi Karnemu w Ł.**

o zadośćuczynienie

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi

z dnia 28 lutego 2013 r. sygn. akt I C 860/11

**1. oddala apelację;**

**2. nie obciąża powoda kosztami zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym na rzecz strony pozwanej;**

**3. przyznaje i nakazuje wypłacić ze Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Łodzi radcy prawnemu A. K. kwotę 6.642 (sześć tysięcy sześćset czterdzieści dwa) złote brutto tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powodowi z urzędu w postępowaniu apelacyjnym.**

*Sygn. akt I ACa 586/13*

## UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 28 lutego 2013r. sąd Okręgowy w Łodzi, w sprawie z powództwa K. Z. przeciwko Skarbowi Państwa – Zakładowi Karnemu w Ł. o zapłatę, sygn. akt I C 860/11, oddalił powództwo, nie obciążył powoda

obowiązkiem zwrotu kosztów procesu na rzecz pozwanego oraz kosztami sądowymi, przejmując je na rachunek Skarbu Państwa oraz orzekł o kosztach nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powodowi z urzędu.

Powyższe rozstrzygnięcie Sąd oparł na następujących ustaleniach faktycznych, które Sąd Apelacyjny podzielił, przyjmując za własne, a z których wynika, że powód K. Z. w dzieciństwie chorował na żółtaczkę typu A i był leczony z tego powodu w Zakładzie Opieki Zdrowotnej w Ł.. W ciągu swojego życia powód dokonywał samookaleceń (ciął się żyłką po rękach), a także ma na ciele tatuaże.

K. Z. w okresie od dnia 9 listopada 1995 roku do dnia 21 września 1998 roku przebywał w Zakładzie Karnym w Ł. (został przyjęty z warunków wolnościowych). Przebywał w różnych pawilonach wyżej wskazanej jednostki penitencjarnej. Bezpośrednio przed osadzeniem w go w celi izolacyjnej przebywał w celi 12 osobowej. Był tam kącik sanitarny murowany i umywalka. Osadzeni korzystali z misek (były 2 miski na cele i wszyscy więźniowie korzystali z nich; każdy więzień po umyciu się mył miskę). Osadzeni dostawali do celi proszek do czyszczenia zlewu i proszek do prania. Mydło, pastę do zębów i krem do golenia każdy osadzony miał własne. Każdy osadzony dostawał też maszynkę do golenia - raz na miesiąc. Każdy trzymał swoją maszynkę w szafce, nikt nie korzystał z cudzej maszynki. Między więźniami nie dochodziło do nieporozumień.

W dniu 9 listopada 1995 roku lekarz internista specjalista reumatologii wydał zaświadczenie lekarskie, w którym uznał powoda za zdolnego do pobytu w zakładzie karnym. Badanie wstępne przeprowadził lekarz A. S.. Pobrano powodowi krew na badanie WR - badanie wykonano w dniu 20 listopada 1995 roku uzyskując wynik ujemny. W czasie następnych lat osadzenia powoda w Zakładzie Karnym w Ł., miał on kilkakrotnie kontakty z więzienną służbą zdrowia. We wrześniu 1997 roku pobrano powodowi krew na badanie WR, miał wykonany rtg klatki piersiowej. Od lipca 1997 roku powód leczony był z powodu zmian pęcherzykowo-grudkowych na dłoniach. W dniu 27 sierpnia 1998 roku powód badany był przez lekarza, który uznał go za zdolnego do odbywania kary 30 dni w celi izolacyjnej.

We wrześniu 1998 roku na powoda została nałożona kara dyscyplinarna w postaci osadzenia go w celi izolacyjnej, w której stół był przytwierdzony do ściany, krzesło przymocowane do podłogi i łóżko przymocowane do podłogi na środku celi. W czasie osadzenia w celi izolacyjnej, powód zaczął odczuwać bóle brzucha. Przestał przyjmować posiłki, wymiotował, miał biegunkę. W związku z powyższym był zbadany przez lekarza więziennego i od tego czasu był leczony. Po upływie dwóch dni od zbadania przez lekarza, powód przestał wstawać z łóżka, zapadał w śpiączkę. W tym czasie została wezwana karetka pogotowia i w dniu 12 września 1998 roku powód trafił do szpitala w Ł., gdzie wykonano u niego badania dodatkowe, które stwierdziły znaczną żółtaczkę - 17mg % bilirubiny i wysoką aktywność transaminaz: (...) 1430 U/L i (...) 1030 U/L, co pozwoliło na rozpoznanie ostrego zapalenia wątroby.

Po wykonaniu powyższych badań i stwierdzeniu u powoda ostrego zapalenia wątroby, został on przewieziony do Szpitala (...) w P. na Oddział (...). Na powyższym oddziale przebywał w okresie od dnia 12 września 1998 roku do dnia 10 listopada 1998 roku z rozpoznaniem ostrego wirusowego zapalenia wątroby typu B, potwierdzonego badaniem klinicznym, badaniami biochemicznymi i serologicznymi. Powód został wypisany do domu w stanie zdrowienia, z normalizacją badań biochemicznych do dalszego leczenia w Poradni Hepatologicznej w miejscu zamieszkania po miesiącu od wypisu. Powód wyszedł z powyższego oddziału na wolność.

Z notatki służbowej sporządzonej przez funkcjonariusza Zakładu Karnego w Ł. na podstawie dokumentacji medycznej powoda wynika, że w trakcie badania wstępnego osadzony podawał przebyte WZW w wieku dziecięcym, z tego powodu hospitalizowany w ZOZ w Ł.. Brak szczegółowych informacji. W badaniu wstępnym powód był zapoznany z problematyką chorób zakaźnych. W badaniu fizykalnym lekarz nie stwierdził istotnych odchyleń od normy, natomiast stwierdził liczne tatuaże i blizny na przedramionach. Od dnia osadzenia do września 1998 roku powód nie skarżył się na dolegliwości ze strony układu pokarmowego. W trakcie pobytu w Zakładzie Karnym w Ł. powód nie miał zabiegów stomatologicznych, odmówił przeglądu stomatologicznego.

W oparciu o opinię biegłego lekarza specjalisty chorób zakaźnych Sąd ustalił, że okres wylegania WZW B wynosi od 28 do 160 dni (niektóre źródła podają do 180 dni). Rezerwuarem zarazka są chorzy na ostre i przewlekłe zapalenie wątroby oraz nosiciele. Zakażenie następuje poprzez źle wyjałowiony sprzęt medyczny (zaniedbania w placówkach

medycznych, narkomania), okołoporodowe (zakażona matka) oraz przez stosunki seksualne (zarówno hetero, jak i homoseksualne). Czynnikiem zakaźnym - znajduje się praktycznie w każdej wydzielinie i wydalinie zakażonego.

Do zakażenia K. Z. wirusem WZW B doszło niewątpliwie w okresie jego osadzenia w Zakładzie Karnym w Ł. w okresie od marca 1998 roku do połowy sierpnia 1998 roku. Nie jest znane źródło zakażenia. Nie była to więzienna służba zdrowia, a raczej kontakty z innymi więźniami, którzy byli zakażeni w czasie wspólnego pobytu w celi lub innych miejscach wspólnego pobytu osadzonych, np. siłownia, tereny rekreacji. Według książki zdrowia powoda nie miał on pobieranej krwi do badań w okresie wylegania choroby, a więc od marca do sierpnia 1998 roku. W chwili przyjęcia do oddziału hepatologicznego negował przyjmowanie narkotyków oraz stosunki seksualne w więzieniu. Brak było także wiadomości o osobach osadzonych razem z nim w celi. Według książki zdrowia skazanego w 1995 roku w więzieniu nie pobierano mu krwi na obecność wirusów przenoszonych drogą krwi (HBsAg, a-HIV, a-HCV). Istniała możliwość skażenia poprzez używanie wspólnych np. golarek i może to być przyczyną zakażenia (przyczyną pomyłek przy używaniu golarek mógł być ten sam kolor golarki - kupowane hurtowo). Do zakażenia może dojść podczas korzystania z usług więziennego fryzjera. Istnieje także możliwość skażenia, polania krwią w trakcie np. bójki podczas pobytu w więzieniu.

Zakażenie wirusem WZW B nie ma żadnego związku z przebyciem przez powoda w dzieciństwie WZW A - to zupełnie inne wirusy i inny jest sposób zarażenia. WZW A kończy się zawsze pełnym wyleczeniem i nie przenosi się drogą krwi, lecz pokarmową.

Nie są znane następstwa zachorowania na WZW B powoda, czy choroba zakończyła się wyleczeniem, czy też przeszła w postać przewlekłą, czy powód jest może nosicielem choroby.

Powód chciał wystąpić z roszczeniem w związku z zarażeniem go wirusem WZW B wcześniej, ale nie miał kto nim „pokierować”.

K. Z. ma 39 lat. Nie ma żadnego zawodu. Obecnie przebywa w Areszcie Śledczym w Ł.. Powód nie był leczony interferonem. Zdarza się, że czasami odczuwa bóle wątroby. Gdy ma bóle, zgłasza się do lekarza więziennego. Powód nie zażywa na stałe leków.

W oparciu o tak ustalony stan faktyczny, Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, że należało podzielić podniesiony przez pozwanego Skarb Państwa - Zakład Karny w Ł. zarzut przedawnienia roszczenia powoda o zasądzenie kwoty 450.000 złotych tytułem odszkodowania za zakażenie go wirusem WZW B w czasie odbywania przez niego kary pozbawienia wolności w Zakładzie Karnym w Ł. w 1998 roku.

Na wstępie Sąd podniósł, że skuteczne podniesienie zarzutu przedawnienia jest wystarczające do oddalenia powództwa bez potrzeby ustalenia, czy zachodzą wszystkie inne przesłanki prawnomaterialne uzasadniające jego uwzględnienie (por. argumenty zawarte w uzasadnieniu uchwały SN z dn. 17.02.2006 r., III CZP 84/05, LEX).

Następnie Sąd przywołał przepis art. 442 § 1 k.c., obowiązujący do dnia 9 sierpnia 2007 roku (obecnie art. 442<sup>1</sup> § 1 zd. 1 k.c.), zgodnie z którym roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym ulega przedawnieniu z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Sąd I instancji wyjaśnił, że przepis ten wiąże rozpoczęcie biegu przedawnienia z powzięciem przez poszkodowanego wiadomości o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia, a nie o zakresie szkody, czy trwałości jej następstw (zob. wyrok SN z dn. 24.11.1971 r., I CR 491/71, LEX). Ustalenie wiedzy poszkodowanego o szkodzie nie jest rekonstrukcją rzeczywistego stanu świadomości poszkodowanego, lecz stanowi przypisywanie mu świadomości wystąpienia szkody według kryteriów zrelatywizowanych do właściwości podmiotowych poszkodowanego, dostępnej mu wiedzy o okolicznościach wyrządzenia szkody oraz zasad doświadczenia życiowego, w szczególności co do powiązania zaistniałej szkody z określonym czynem niedozwolonym (zob. wyrok SA w Krakowie z dn. 19.03.1991 r., I ACr 39/91, LEX). Jak podkreślił Sąd, istotna w tym przypadku jest data dowiedzenia się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Natomiast absolutnie bez znaczenia dla ustalenia przedawnienia roszczenia, w ocenie Sądu Okręgowego, pozostawał fakt dowiedzenia się przez powoda od

innych osadzonych o możliwości wystąpienia z roszczeniami przeciwko jednostkom penitencjarnym. Sąd skazał przy tym, że pozwy z analogicznymi roszczeniami (roszczeniami o odszkodowanie, bądź o zadośćuczynienie za zakażenie chorobami zakaźnymi podczas osadzenia w jednostkach penitencjarnych) wpływają do sądów dość często oraz, że możliwość ta u osób pozbawionych wolności i byłych osadzonych jest powszechnie znana.

Odnosząc się wprost do ustalonego stanu faktycznego, Sąd Okręgowy podniósł, że powód K. Z. w okresie od dnia 9 listopada 1995 roku do dnia 21 września 1998 roku przebywał w Zakładzie Karnym w Ł. oraz że do zakażenia powoda wirusem WZW B doszło niewątpliwie w okresie jego osadzenia w więzieniu w Ł. w okresie od marca 1998 roku do połowy sierpnia 1998 roku, a nie jest znane jedynie źródło tego zakażenia - co jednoznacznie wynika z opinii wydanej w niniejszej sprawie przez biegłego sądowego specjalistę z zakresu chorób zakaźnych lek. med. E. S..

W ocenie Sądu, zebrany w sprawie materiał dowodowy pozwalał na przyjęcie, że powód już od września 1998 roku (tj. od czasu zdiagnozowania u niego wirusa żółtaczki typu B) zdawał sobie sprawę z tego, że został zarażony wyżej wskazanym wirusem, a więc już wtedy miał świadomość wyrządzenia mu szkody. Sąd zaznaczył przy tym, że już w pozwie powód wskazał, iż miał świadomość tego, że został przetransportowany do Zakładu Karnego w P. celem podjęcia leczenia z powodu wystąpienia u niego zapalenia wątroby wirusem WZW typu B. Zdaniem Sądu. W tych warunkach powód nie może zatem twierdzić, że nie wiedział o szkodzie i o osobie sprawcy. Wiedział bowiem w jakim zakładzie karnym odbywał karę pozbawienia wolności, w czasie odbywania której zdiagnozowano u niego zapalenie wątroby wirusem typu B. Jednak od 1998 roku, również po wyjściu na wolność, nie zgłaszał z tego tytułu żadnych pretensji. W tych okolicznościach jego niewiedza, w przekonaniu Sądu I instancji, musiała być uznana jako nieznanostwo prawa, a nie jako niewiedza o zaistnieniu szkody i o osobie sprawcy. W ocenie Sądu Okręgowego, nie stanowi również usprawiedliwienia dla zachowania powoda, polegającego na zgłoszeniu przez niego szkody dopiero po około 13 latach od czasu powstania szkody, podana przez niego okoliczność, że „chciał wystąpić z takim pozwem wcześniej, ale nie miał kto nim pokierować”.

Mając na uwadze powyższe, Sąd uznał, że K. Z. już we wrześniu 1998 roku (to jest czas zdiagnozowania u powoda wirusa WZW typu B) miał świadomość faktu zarażenia go tym wirusem w Zakładzie Karnym w Ł., a zatem bez zbędnej zwłoki mógł dochodzić swoich roszczeń w odpowiednim czasie, czego jednak nie uczynił, nie wskazując przy tym przeszkód, które uzasadniałyby zwłokę w zgłoszeniu tych roszczeń.

Wobec tego, że powód już we wrześniu 1998 roku dowiedział się o fakcie zakażenia go wirusem WZW typu B podczas osadzenia w Zakładzie Karnym w Ł., termin do wniesienia przez niego roszczenia na tej podstawie upłynął we wrześniu 2001 roku. W związku z tym, że w niniejszej sprawie pozew został złożony w administracji Zakładu Karnego w Ł. dopiero w dniu 24 czerwca 2011 roku (art. 165 § 2 i 3 k.p.c.), Sąd Okręgowy stwierdził, że bez wątpienia przedawnione jest roszczenie powoda zgłoszone w niniejszym pozwie.

Sąd rozważył, przy tym, czy podniesiony przez stronę pozwaną zarzut przedawnienia nie stanowi nadużycia prawa podmiotowego w świetle art. 5 k.c. Sąd wyjaśnił, że stosując powołany przepis trzeba mieć na względzie jego szczególny charakter wynikający z użycia w nim klauzul generalnych. Z tej przyczyny dla oceny, czy podniesiony zarzut przedawnienia nie nosi znamion nadużycia prawa, konieczne było rozważenie charakteru dochodzonego roszczenia, przyczyn opóźnienia i jego nadmierności (por. wyrok SN z dn. 2.04.2003 r., I CKN 204/01, LEX). Konieczne było przy tym konkretne wskazanie, jaka z przyjętych w społeczeństwie zasad współżycia społecznego doznałaby naruszenia w konkretnej sytuacji (por. wyrok SN z dn. 7.05.2003 r., IV CKN 120/01, LEX).

Zdaniem Sądu Okręgowego w przedmiotowej sprawie, powód reprezentowany przez profesjonalnego pełnomocnika, w żaden sposób nie wykazał, że podniesienie przez pozwanego zarzutu przedawnienia stanowi nadużycie prawa podmiotowego (art. 5 k.c.). Sąd podniósł, że z poczynionych ustaleń faktycznych - w odniesieniu do przedstawionych powyżej rozważań prawnych - wynika, że po stronie powoda nie zachodzą żadne przesłanki uzasadniające przyczyny wieloletniego opóźnienia w dochodzeniu roszczeń wywodzonych z zakażenia go wirusem WZW typu B podczas osadzenia go w zakładzie Karnym w Ł.. Opóźnienie to, zdaniem Sądu, należało przy tym uznać za nadmierne, powód

w żadnej mierze nie był bowiem ograniczony w dochodzeniu swoich praw na drodze sądowej do momentu upływu okresu przedawnienia jego roszczeń z tego tytułu.

W ocenie Sądu Okręgowego w tym stanie rzeczy pozwany Skarb Państwa - Zakład Karny w Ł. skutecznie uchylił się od zaspokojenia ewentualnych roszczeń powoda za zakażenie go w 1998 roku wirusem WZW typu B - art. 117 § 2 zd. 1 k.c. w zw. z art. 442 § 1 zd. 1 k.c. (obecnie art. 442<sup>1</sup> § 1 zd. 1 k.c.), co skutkowało oddaleniem powództwa w całości.

Orzekając o kosztach postępowania Sąd Okręgowy zdecydował się sięgnąć do przepisu art.102 k.p.c., który przewiduje wyjątek od zasady odpowiedzialności za wynik procesu. Zgodnie z treścią tego przepisu w wypadkach szczególnie uzasadnionych sąd może zasądzić od strony przegrywającej tylko część kosztów albo nie obciążać jej w ogóle kosztami. Na podstawie całokształtu okoliczności przedmiotowej sprawy, a w szczególności mając na uwadze charakter tej sprawy oraz sytuację życiową powoda (powód obecnie przebywa w Areszcie Śledczym w Ł.), Sąd na podstawie art.102 k.p.c. nie obciążył powoda obowiązkiem zwrotu kosztów procesu na rzecz pozwanego oraz kosztami sądowymi, przejmując je na rachunek Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w Łodzi.

Rozstrzygnięcie o kosztach nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powodowi z urzędu zapadło na podstawie przepisów Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz. U. 2002 Nr 163 poz.1349 ze zm.).

Rozstrzygnięcie powyższe w części oddalającej powództwo zaskarżył powód, zarzucając:

I. naruszenie przepisów postępowania mające istotny wpływ na wynik sprawy, tj. naruszenie:

1.art. 233 § 1 k.p.c. poprzez odmowę wiarygodności zeznaniom powoda, w zakresie w jakim powód wskazał na przyczynę późnego wystąpienia z żądaniem pozwu w związku z zarażeniem go wirusem żółtaczką typu B, którą był brak wiedzy powoda o odpowiedzialności pozwanego za wyrządzoną powodowi szkodę, przy jednoczesnym uznaniu za wiarygodne zeznań powoda w pozostałym zakresie w sytuacji, gdy zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie daje podstaw do uznania zeznań wnioskodawcy za niewiarygodne we wskazanym zakresie i dokonywania ustaleń faktycznych w oparciu jedynie o wybrane fragmenty zeznań wnioskodawcy; w szczególności zgromadzony w sprawie materiał dowodowy, jak również zasady logicznego rozumowania oparte na doświadczeniu życiowym nie dają podstaw do odmowy wiarygodności twierdzeniom powoda co do braku jego wiedzy o podmiocie odpowiedzialnym za wyrządzoną mu szkodę;

2. art. 233 § 1 k.p.c. przez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów, nierozważnie zebranego materiału w sposób wszechstronny i wywiedzenie skutków prawnych z okoliczności nieudowodnionych, w szczególności błędną ocenę zeznań powoda, czego konsekwencją było dokonanie przez Sąd istotnych ustaleń sprzecznych z zebraniem w sprawie materiałem dowodowym i błędne przyjęcie, że roszczenie powoda przedawniło się we wrześniu 2001 roku, z uwagi na fakt, że powód dowiedział się o szkodzie i osobie obowiązanej do jej naprawienia we wrześniu 1998 roku, w sytuacji gdy powód we wrześniu 1998 roku co najwyżej dowiedział się o szkodzie, natomiast nie powziął wówczas wiedzy o osobie obowiązanej do jej naprawienia, a co za tym idzie prawidłowa ocena zebranego materiału dowodowego prowadzi do wniosku, że roszczenie powoda nie przedawniło się we wrześniu 2001 roku;]

3. art. 328 § 2 k.p.c., poprzez wadliwe sporządzenie uzasadnienia wyroku w stopniu mogącym mieć wpływ na wynik sprawy, tj. ograniczenie części uzasadnienia prawnego wyroku jedynie do kwestii przedawnienia roszczeń powoda, bez jednoczesnego odniesienia się do materialno - prawnej podstawy żądania powoda i niewskazanie innych oprócz przedawnienia przyczyn oddalenia powództwa, co oznacza, że Sąd wyrokując skupił się jedynie na podniesionym przez pozwanego zarzucie przedawnienia, a nie wziął pod uwagę innych okoliczności sprawy i tym samym popełnił uchybienie procesowe mające istotny wpływ na wynik sprawy.

II. naruszenie prawa materialnego, tj. naruszenie:

1. art. 442 § 1 k.c. przez jego niewłaściwe zastosowanie i uznanie, że przepis ten ma zastosowanie w niniejszej sprawie, w sytuacji gdy zgodnie z art. 2 ustawy z dnia 16 października 2007 roku o zmianie ustawy – Kodeks cywilny (Dz. U. 2007, Nr 80, poz. 538) - do powstałych przed dniem wejścia w życie ww. ustawy tj. przed dniem 10 sierpnia 2007 roku, a według przepisów dotychczasowych w tym dniu jeszcze nieprzedawnionych, stosuje się przepisy art. 442<sup>1</sup> Kodeksu cywilnego, a co za tym idzie z uwagi na fakt, że powód dowiedział się o podmiocie odpowiedzialnym za szkodę dopiero w 2011 roku, czyli w dacie 10 sierpnia 2007 roku roszczenie powoda nie było jeszcze przedawnione, do roszczeń powoda powinien mieć zastosowanie art. 442<sup>1</sup> k.c.;

2. art. 442 § 1 k.c. przez błędną wykładnię polegającą na utożsamieniu daty dowiedzenia się o szkodzie przez powoda z datą dowiedzenia się o osobie obowiązanej do jej naprawienia i w konsekwencji ustalenie, że roszczenie powoda przedawniło się we wrześniu 2001 roku, w sytuacji gdy powód nie dowiedział się o osobie obowiązanej do naprawienia wyrządzonej mu szkody w tym samym dniu, co o samym fakcie szkody;

3. art. 5 k.c. poprzez przyjęcie, że podniesienie przez pozwanego zarzutu przedawnienia nie nosi znamion nadużycia prawa, w sytuacji gdy mając na uwadze szczególny charakter dochodzonego przez powoda roszczenia, szczególne i ważne przyczyny opóźnienia powoda w zgłoszeniu roszczenia, podniesienie zarzutu przedawnienia przez pozwanego stanowi nadużycie prawa, co jest sprzeczne z zasadami współżycia społecznego.

Wskazując na powyższe, skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i orzeczenie co do istoty sprawy poprzez zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kwoty 450.000 zł, a ewentualnie o jego uchylenie i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Łodzi.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja jest niezasadna, bowiem Sąd Okręgowy nie dopuścił się zarzucanych naruszeń prawa procesowego i materialnego.

Podstawowym zarzutem, mającym wpływ na kierunek rozstrzygnięcia, był podniesiony przez stronę pozwaną, a uwzględniony przez Sąd Okręgowy, zarzut przedawnienia roszczeń powoda, zwalczany w apelacji przez apelującego.

Skarżący kwestionując wyrok Sądu I instancji zarzucił przede wszystkim, że Sąd ten dopuścił się naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. poprzez ustalenie, iż powód miał realną możliwość dowiedzenia się o możliwości dochodzenia roszczeń przed upływem terminu przedawnienia, tj. przed wrześniem 2001r., w sytuacji gdy zdaniem apelującego, we wrześniu 1998r. powód co najwyżej dowiedział się o szkodzie, natomiast nie powziął wiadomości o osobie obowiązanej do jej naprawienia, a w którym to zakresie Sąd w sposób dowolny odmówił wiary twierdzeniom apelującego, co doprowadzić miało Sąd I instancji do naruszenia prawa materialnego, a to art. 442 § 1 k.c. i art. 5 k.c.

W ocenie Sądu Apelacyjnego zarzuty powyższe są chybione. Otóż nie ulega wątpliwości, że zarówno przepis art. 442 § 1 k.c., jak i art. 442<sup>1</sup> § 1 k.c., w jednakowy sposób określały początek biegu trzyletniego okresu przedawnienia roszczeń z czynów niedozwolonych, stanowiąc, że roszczenia takie przedawniają się z upływem trzech lat od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i osobie obowiązanej do jej naprawienia. Powyższe wskazuje, że datę wymagalności roszczenia o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym wyznacza uzyskanie wiedzy o dwóch faktach, po pierwsze o szkodzie i po drugie o osobie obowiązanej do jej naprawienia, przy czym obie te przesłanki powinny być spełnione łącznie.

W rozpatrywanej sprawie, nie budzi wątpliwości, a okoliczność ta nie jest kwestionowana przez powoda, że wiedzę o szkodzie powziął on w chwili postawienia rozpoznania, tj. we wrześniu 1998r., wówczas to bowiem trafił na Oddział Hepatologiczny Zakładu Karnego w P., gdzie rozpoznano u powoda wirusowe zapalenie wątroby typu B i wdrożono leczenie, a skąd po dwóch miesiącach został wypisany na wolność z takim właśnie rozpoznaniem i zaleceniem dalszego leczenia w Poradni Hepatologicznej w miejscu zamieszkania.

Pozostaje zatem ocenić drugą z przesłanek decydujących o rozpoczęciu biegu terminu przedawnienia, a to kiedy powód powziął wiedzę o osobie obowiązanej do naprawienia szkody. Bezsprzecznie K. Z. w okresie trzech lat przed ujawnieniem się choroby był osadzony w pozwanej placówce penitencjarnej i nie miał kontaktu z inną placówką penitencjarną, ani medyczną, co oznacza, że jedynie z faktem osadzenia tamże mógł wiązać fakt zachorowania. Okoliczność tę potwierdziła opinia biegłej, która wskazała w sposób nie budzący wątpliwości, że do zakażenia K. Z. wirusem WZW B doszło w czasie jego osadzenia w Zakładzie Karnym w Ł.. Tym samym jako podmiot odpowiedzialny za naprawienie szkody w sposób oczywisty winna jawić się powodowi pozwana jednostka penitencjarna, statio fisci Skarbu Państwa. W tych okolicznościach nie sposób dać wiarę powodowi, jak tego oczekuje, że wiedzę tę posiadał dopiero ponad dziesięć lat później i to „uświadomiony” przez innych osadzonych. W ocenie Sądu Apelacyjnego, podzielającego w tym zakresie wnioski Sądu I instancji, wiedzę o szkodzie i osobie odpowiedzialnej za jej naprawienie powód posiadał we wrześniu 1998r. i wówczas rozpoczął bieg trzyletni termin przedawnienia, a obecnie podnoszone przez powoda przyczyny, tak późnego wystąpienia z roszczeniem obliczone były wyłącznie na nieuwzględnienie podniesionego przez stronę pozwaną zarzutu przedawnienia. Bez znaczenia przy tym jest, podnoszony w apelacji brak świadomości prawnej powoda i wiedzy o możliwości wystąpienia z roszczeniem o zapłatę przeciwko Skarbowi Państwa. Po pierwsze, jeszcze od czasów rzymskich, obowiązuje zasada powszechnej znajomości prawa, która realizowana jest przez obowiązek publikowania prawa w dziennikach urzędowych (Dziennik Ustaw, Monitor Polski, dzienniki urzędowe), a która powoduje, że data wymagalności roszczenia nigdy nie jest powiązana ze świadomością prawną poszkodowanego. Tym samym nikt nie może zasłaniać się nieznajomością powszechnie obowiązującego prawa i to niezależnie od posiadanego wykształcenia, czy pełnionych ról społecznych. Nadto zupełnie niewiarygodne są twierdzenia apelanta, jakoby wiedzę o możliwości wystąpienia z pozwem o zapłatę zadośćuczynienia powziął dopiero w innej jednostce penitencjarnej od współwięźnia. Już bowiem od wielu lat osadzeni kierują roszczenia przeciwko Skarbowi Państwa związane z szeroko rozumianymi warunkami odbywania kary pozbawienia wolności i naruszeniami ich praw, w tym związanych z opieką zdrowotną. Akcja ta ma charakter masowy i niewątpliwie powód musiał zetknąć się z takimi przypadkami już w trakcie osadzenia w jednostkach penitencjarnych. Nie mniej okoliczność ta, jak to już podniesiono, nie ma znaczenia dla przyjęcia początku biegu terminu przedawnienia, zgodnie z zasadą ignorantia iuris nocet (nieznajomość prawa szkodzi).

W ocenie Sądu Apelacyjnego, brak było także podstaw aby podzielić zarzut apelacji, jakoby podniesienie zarzutu przedawnienia przez stronę pozwaną było sprzeczne z zasadami współżycia społecznego. Sąd Okręgowy analizując tę kwestię słusznie stwierdził, że w omawianej sprawie nie było jakichkolwiek okoliczności wskazujących na możliwość przyjęcia, że skorzystanie z zarzutu przedawnienia stanowiło nadużycie prawa podmiotowego. Uzupełniając ten celny wniosek Sądu I instancji, należy podkreślić, że norma art.5 k.c. ma charakter wyjątkowy i może być zastosowana tylko po wykazaniu wyjątkowych okoliczności. Przy ocenie, czy zarzut przedawnienia stanowi nadużycie prawa, rozstrzygające znaczenie mają okoliczności konkretnego wypadku, zachodzące po stronie poszkodowanego oraz osoby zobowiązanej do naprawienia szkody. W szczególności ma znaczenie charakter uszczerbku, jakiego doznał poszkodowany, przyczyna jego opóźnienia i czas jego trwania. Istotne jest bowiem, czy opóźnienie wierzyciela w dochodzeniu roszczenia nie jest nadmierne.

Podnosząc zarzut naruszenia art.5 k.c. powód wskazał, po pierwsze na poważny charakter uszczerbku jakiego doznał w wyniku zachorowania na wirusowe zapalenie wątroby, po wtóre zaś podnosił, że przebywając w warunkach pozbawienia wolności miał znacznie ograniczoną możliwość kontaktu ze światem, a co za tym idzie, możliwość skorzystania z profesjonalnej pomocy prawnej i oceny swojej sytuacji prawnej. W przekonaniu Sądu Apelacyjnego żadna z powołanych okoliczności nie uzasadniała uwzględnienia zarzutu naruszenia art.5 k.c. Z ustaleń Sądu Okręgowego wynika, że niemal dziesięcioletnie opóźnienie w dochodzeniu przez powoda roszczeń z tytułu przebycia wirusowego zapalenia wątroby w żaden sposób nie leżało po stronie pozwanego Skarbu Państwa – Zakładu Karnego w Ł.. Okoliczności takich nie wskazywał nawet sam skarżący. Także podnoszony w apelacji fakt przebywania powoda w warunkach izolacji penitencjarnej, nie usprawiedliwia dziesięcioletniej bezczynności w dochodzeniu roszczeń, zwłaszcza gdy zważy się, że bezpośrednio po wypisaniu powoda z Oddziału Hepatologicznego Zakładu Karnego w P., gdzie przebywał on właśnie w związku z ujawnioną chorobą wzw B, powód trafił na wolność wobec zakończenia odbywania kary pozbawienia wolności. Miał zatem od razu nieograniczoną możliwość, aby powziąć wiedzę na temat

choroby, na którą zapadł, jak i zorientować się w swojej sytuacji prawnej. Fakt, że powód ponownie powrócił na drogę przestępstwa, z czym w konsekwencji wiązało się kolejne pozbawienie wolności, nie może w chwili obecnej, jak tego oczekuje skarżący, stanowić argumentu, za usprawiedliwieniem jego opieszałości w dochodzeniu roszczeń. Tym bardziej, że powód w żaden sposób nie wykazał, aby jego sytuacja w okresie biegu terminu przedawnienia istotnie uniemożliwiała mu wytoczenie powództwa, z którym ostatecznie będąc przecież pozbawionym wolności, wystąpił. A skoro przeszkód takich nie było, to trudno zrozumieć i usprawiedliwić powody bezczynności. Skoro bowiem powód mógł wystąpić z roszczeniem w czerwcu 2011r., to tym bardziej mógł to zrobić w okresie od września 1998r. do września 2001r., kiedy to jak się wydaje bliski związek czasowy ze szkodą w postaci zachorowania na wzw B, pozwalała na ustalenie bez większych przeszkód zarówno szkody, jak i osoby odpowiedzialnej za jej naprawienie i to z pewnością łatwiej niż po upływie dekady. Ostatecznie przy braku zasadniczych, usprawiedliwionych przeszkód w dochodzeniu przez powoda roszczeń w terminie, należało dostrzec i to, że dziesięcioletnie uchybienie terminowi przedawnienia jest bardzo znaczne, co także przemawiało za brakiem podstaw do nieuwzględnienia zarzutu przedawnienia.

Mając powyższe na uwadze za niezasadne należało uznać zarzuty apelacji zmierzające do zakwestionowania skuteczności podniesionego przez pozwanego zarzutu przedawnienia i zasadności jego uwzględnienia przez Sąd Okręgowy.

Oddalenie powództwa z uwagi na skuteczne podniesienie zarzutu przedawnienia powodowało, że nie zachodziła potrzeba szczegółowego rozważania przez Sąd Okręgowy materialnoprawnych podstaw odpowiedzialności strony pozwanej i poszukiwania innych niż przedawnienie przyczyn oddalenia powództwa, co czyni także zarzut naruszenia art.328 § 2 k.p.c. nietrafionym. Ponieważ skuteczne podniesienie zarzutu przedawnienia jest wystarczające do oddalenia powództwa bez potrzeby ustalenia, czy zachodzą wszystkie inne przesłanki prawno - materialne uzasadniające jego uwzględnienie, których badanie w takiej sytuacji jest zbędne (wyrok Sądu Najwyższego z 11.08.2010r. I CSK 653/09).

Niezależnie od powyższego należy podkreślić, że w świetle opinii biegłej – lekarza chorób zakaźnych, brak było podstaw do obciążenia pozwanej jednostki odpowiedzialnością za zachorowanie powoda na wirusowe zapalenie wątroby. W czasie osadzenia w Zakładzie Karnym w Ł. K. Z. nie miał wykonywanych żadnych zabiegów w więziennej służbie zdrowia, połączonych z przerwaniem ciągłości tkanek, nie miał pobieranej krwi do badań i odmówił leczenia stomatologicznego, a nie wykazał przy tym jakichkolwiek nieprawidłowości leżących po stronie pozwanego, a mogących prowadzić do jego zakażenia. Sam podejmował natomiast ryzykowne zachowania w postaci samookaleceń i tatuowania, które niosą za sobą ryzyko zakażenia, a za które z pewnością strona pozwana nie odpowiada.

Mając powyższe na uwadze Sąd Apelacyjny na podstawie art.385 k.p.c. w związku z art.397 § 2 k.p.c. oddalił apelację jako bezzasadną, zaś na podstawie art.102 k.p.c. z uwagi na trudną sytuację materialną powoda, ponownie pozbawionego wolności, postanowił nie obciążać apelującego obowiązkiem zwrotu na rzecz strony pozwanej kosztów postępowania apelacyjnego.

Rozstrzygnięcie o kosztach nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powodowi z urzędu w postępowaniu apelacyjnym, podjęte zostało na podstawie § 19 w związku z § 6 i § 13 ust.1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28.09.2002r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu – Dz. U. nr 163 poz. 1349 ze zmianami.